

KATOLICY ŚWIECCY W DOBIE GIERKOWSKIEJ

W latach siedemdziesiątych określanych jako „dekada gierkowska” działało w sferze publicznej kilka grup katolików świeckich. Największymi i najbardziej znaczącymi były dwa środowiska: „Tygodnik Powszechny” i miesięcznik „Znak” z Krakowa oraz kierowane przez Bolesława Piaseckiego Stowarzyszenie PAX.

Grupa krakowska – która po 1957 r. wraz z powstałymi wówczas klubami inteligencji katolickiej z Krakowa, Warszawy, Poznania, Wrocławia i Torunia, redakcją miesięcznika „Więź” oraz Ośrodkiem Dokumentacji i Studiów Społecznych stała się częścią federacji „Znak”, reprezentowanej w sejmie przez Koło Posłów „Znak” – była zwalczana przez władze. Natomiast konkurujące z nią i skonfliktowane z hierarchią Kościoła katolickiego Stowarzyszenie PAX dysponowało Instytutem Wydawniczym, chroniło pod swymi skrzydłami wielu ludzi dawnego podziemia, ale było posłuszne wobec władz i przez nie wspierane.

„Tygodnik Powszechny” na drodze ku opozycji

Początek lat siedemdziesiątych to dla „Tygodnika Powszechnego” czas nowych nadziei. W marcu 1971 r. na łamy pisma powrócił oficjalnie ze swoimi felietonami Stefan Kisielewski, objęty zakazem cenzorskim po słynnym wystąpieniu na Walnym Zebraniu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich w lutym 1968 r., kiedy skrytykował politykę kulturalną władz, określając ją jako „dyktaturę ciemniaków”¹.

Ważnym momentem w dziejach grupy skupionej wokół „Tygodnika Powszechnego” był rok 1976. Wystąpiono wówczas przeciw projektowi wprowadzenia przez sejm zapisów w konstytucji o kierowniczej roli PZPR i przyjaźni ze Związkiem Sowieckim. Pod listem zawierającym sprzeciw wobec proponowanych zmian, skierowanym do przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej dla Przygotowania Projektu Konstytucji, podpisali się redaktorzy naczelni: „Tygodnika Powszechnego” – Jerzy Turowicz, „Znaku” – Bohdan Cywiński, „Więzi” – Tadeusz Mazowiecki, Wydawnictwa „Znak” – Jacek Woźniakowski, oraz prezesi Klubów Inteligencji Katolickiej: z Warszawy – Andrzej Świącicki, Krakowa – Stefan Wilkanowicz, Wrocławia – Kazimierz Czaplński i Torunia – Andrzej Tyc. Pod listem zabrakło podpisów innych przedstawicieli środowisk tworzących ruch „Znak”. Gdy ostatecznie 10 lutego 1976 r. doszło do głosowania nad poprawkami, czterej posłowie Koła „Znak” głosowali „za”, a Konstanty Łubieński wygłosił nawet przemówienie akceptujące dokonane zmiany. Jedyne Stanisław Stomma, związany z „Tygodnikiem Powszechnym”, wstrzymał się od głosu², burząc

¹ Szerzej: C. Kuta, „Działacze” i „Pismaki”. *Aparat bezpieczeństwa wobec organizacji katolików świeckich w Krakowie w latach 1957–1989*, Kraków 2009, s. 41–42.

² Stanisław Stomma wspominał po latach, że na krótko przed głosowaniem sekretarz KC PZPR Stanisław Kania zaproponował mu, by nie brał udziału w obradach i w ten sposób nie psuł efektu jedności, na którym partii bardzo zależało. S. Stomma, *Trudne lekcje historii*, Kraków 1998, s. 163; zob. też: A. Friszke, *Protesty przeciwko poprawkom do konstytucji w 1976*, „Więź” 1994, nr 10, s. 212–228; *idem*, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002, s. 145; *idem*, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997, s. 159–169; J. Żakowski, *Pół wieku pod włos, czyli życie codzienne „Tygodnika Powszechnego” w czasach heroicznych*, Kraków 1999, s. 78–80.

tym samym zasadę jednomyślności „obowiązującą” w sejmie PRL. Reprezentował on stanowisko grupy krakowskiej, dla której proponowane zmiany były nie do przyjęcia.

Na podstawie analizy dokumentów tajnych służb PRL z tego okresu można stwierdzić, że właśnie wtedy dokonał się rozłam w Kole „Znak”. Już od początku lat siedemdziesiątych Wydział II Departamentu IV MSW obserwował sytuację w środowisku i kładł nacisk na „zapobieganie operacyjnymi środkami i metodami wszelkim przejawom wrogiej politycznej działalności”. Wydział ten zalecał także podejmowanie działań inspiracyjnych „w kierunku umocnienia [we władzach „Znaku”] elementów politycznie pozytywnych” oraz pogłębianie wewnętrznych konfliktów po to, aby nie dopuścić do integracji środowiska, sprzecznej „z interesami polityki wyznaniowej państwa”. Zwracano również uwagę na rozbudowę sieci agenturalnej w środowiskach katolickiego laikatu³.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych działania bezpieczeństwa wobec „Tygodnika Powszechnego” miały na celu – jak czytamy w planie pracy Wydziału II – „niedopuszczenie do uzyskiwania supremacji w środowisku »Znak« przez osoby o reakcyjnej orientacji politycznej – zwłaszcza z ośrodka warszawskiego i krakowskiego, które dążą do narzucenia niepożądanego linii politycznego działania środowiska”⁴.

Czerwcowe wydarzenia 1976 r. w Radomiu i Ursusie, w następstwie których powstała zorganizowana opozycja, w krakowskiej redakcji zostały przyjęte z zaskoczeniem i podziwem. „Tygodnik”, próbując obejść cenzorski zakaz wzmiankowania o powstaniu KOR i jednocześnie zdemontować swoje poparcie dla działaczy opozycji, zamieścił na pierwszej stronie wspomnienie Jerzego Andrzejewskiego – jednego z założycieli KOR – o pisarzu Stefanie Otwinowskim.

Ludzie „Tygodnika”, mimo że sami nie angażowali się w prace KOR, to jednak sekundowali jego poczynaniom. Często spotykali się z przybywającym do Krakowa Adamem Michnikiem, podejmując w dyskusjach problem opozycji. Podobnie odnosili się do powstałego w 1977 r. w Krakowie Studenckiego Komitetu Solidarności, traktując studenckich opozycjonistów po przyjacielsku, a jednocześnie z dużą ostrożnością. Na przykład „Tygodnik”, obawiając się represji, nie zdecydował się na zatrudnienie działacza SKS Bogusława Sonika, ubiegającego się o pracę w piśmie⁵.

Rosnące pod koniec lat siedemdziesiątych zaangażowanie środowiska „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku” w działalność opozycyjną budziło niepokój władz, które poprzez agenturę nie tylko bacznie przyglądały się tej aktywności, ale także usiłowały ukazywać ją jako wysoce szkodliwą. Esbecy obawiali się, że krakowskie środowisko, włączając się w działalność opozycji – wzmocni ją. „Plan pracy operacyjnej Wydziału IV-go SB KW MO w Krakowie na IV kwartał 1977 r.” w stosunku do „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku” zakładał, że należy: „[...] nadal osłabiać więź czołowych działaczy krakowskiego środowiska katolickiego z miejscowymi hierarchami w kontekście mających nastąpić (w przyszłości) zmian w kierownictwie Kościoła polskiego, pełniej inwigilować kontakty krakowskich

³ Plan pracy Wydziału II Departamentu IV MSW na lata 1972–[19]73 [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, wybór i oprac. M. Biełaszko, A.K. Piekarska, P. Tomasiak, C. Wilanowski, Warszawa 2007, s. 25–26.

⁴ Plan pracy Wydziału II Departamentu IV MSW na lata 1976–1977 [w:] *Plany pracy...*, s. 163.

⁵ Bogusław Sonik wspomina: „Długo starałem się o pracę w »T[ygodniku] P[owszechnym]«, ale ostatecznie chyba w grudniu 1978 r. Krzysztof Kozłowski długo i zawile tłumaczył, dlaczego nie mogą mnie zatrudnić. Byłem zbyt zaangażowany w działalność opozycyjną, co narażałoby »T[ygodnik] P[owszechny]« na szkany. Przyjąłem to ze zrozumieniem, choć z żalem, bo to była nobilitacja pracować w »T[ygodniku] P[owszechnym]«. A. Brzeziecki, *Nowe rzeczy. „Tygodnik Powszechny” i nie tylko wobec roku 1976 i 1977*, „Tygodnik Powszechny”, 2 VII 2006.

działaczy »Znak« i »TP« z katolickimi ośrodkami na Zachodzie pod kątem ograniczania ich oddziaływania na kształtowanie tendencyjnych opinii o sytuacji politycznej, społecznej i ekonomicznej w kraju, a także przeprowadzić analizę publikacji »TP« za 1977 r. w celu ujawnienia tendencji społeczno-politycznych zawartych w niektórych artykułach oraz rozpoznawać osoby spośród korespondentów stałych – prezentujące wrogie poglądy polityczne⁶.

Działania, podejmowane przez SB w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wobec działaczy środowiska „Znaku” angażujących się w działalność opozycyjną, miały na celu „osłabienie ich autorytetu i pozycji politycznych”. Sukcesem bezpieki na tym polu było odsunięcie Cywińskiego z funkcji redaktora naczelnego miesięcznika „Znak”. W ramach prowadzonej przeciw niemu sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Gabrys” zmierzano do tego, aby „uniemożliwić mu podejmowanie działań o charakterze antypaństwowym oraz doprowadzić do zdjęcia go ze stanowiska redaktora naczelnego miesięcznika „Znak”, a także poderwania autorytetu w środowisku „znakowskim” i u hierarchii kościelnej⁷. Gdy wiosną 1977 r. redaktor „Znaku”, wspólnie z innymi działaczami KOR, wziął udział w głódówce odbywającej się w kościele św. Marcina w Warszawie w obronie uwięzionych robotników i korowców, wzbudziło to spore emocje w środowisku. Zarzucono mu, że swego kroku nie skonsultował ze współpracownikami. Obawiano się, że powtórzy się sytuacja z 1964 r., kiedy to za podpis Jerzego Turowicza pod „Listem 34” w obronie wolności słowa obcięto nakład „Tygodnika Powszechnego”. Podczas zebrania, które odbyło się w mieszkaniu Jacka Woźniakowskiego, zażądano od dotychczasowego redaktora naczelnego „Znaku”, by w przyszłości nie angażował się w działalność polityczną bez zgody zespołu. Cywiński odmówił podporządkowania się tym decyzjom i złożył rezygnację z funkcji redaktora naczelnego „Znaku”, która została przyjęta w głosowaniu przez zespół stosunkiem głosów sześć do jednego⁸. Jak się później okazało, represje nie dotknęły żadnego z uczestników głódówki. Była to więc swego rodzaju lekcja dla działaczy środowiska „Tygodnika” i „Znaku”. W kolejnych miesiącach zaczęli otwarcie angażować się w działalność opozycyjną, przystępując do zorganizowanego przez Cywińskiego Towarzystwa Kursów Naukowych, czyli związanego z KOR „Latającego Uniwersytetu”⁹.

Odsunięcie Cywińskiego z funkcji redaktora naczelnego „Znaku” wynikało przede wszystkim z obaw środowiska, umiejętnie podsycanych przez SB. Pewną rolę odegrał w tym względzie Tadeusz Nowak TW „Ares”, czyli dyrektor administracyjny „Tygodnika Powszechnego”, który „podtrzymywał w otoczeniu swoje negatywne opinie dot[yczące] opozycyjnego zaangażowania Cywińskiego i Stommy i uzasadniał, że postawy tych ludzi są szkodliwe tak dla sfer kościelnych i środowisk katolickich, jak i społeczeństwa polskiego”¹⁰.

Potwierdzenie, że bezpieka dążyła do usunięcia Cywińskiego znajdujemy w piśmie naczelnika Wydziału IV KW MO w Krakowie ppłk. Józefa Biela¹¹ do naczelnika Wydziału IV

⁶ AIPN Kr 066/45, t. 4, Plan pracy operacyjnej Wydziału IV-go KW MO w Krakowie za IV kwartał 1977 r., Kraków, 21 X 1977 r., k. 130–131.

⁷ Plan pracy Wydziału II Departamentu IV MSW na lata 1978–1979 [w:] *Plany pracy...*, s. 265–266.

⁸ J. Poniewierski, „*W tym znaku zwyciężysz*”. *Krótką historią miesięcznika „Znak” (cz. III)*, „Znak” 2006, nr 9, s. 6; zob. też: W. Bonowicz, *Tischner*, Kraków 2001, s. 296–297; A. Michnik, J. Tischner, J. Żakowski, *Między Panem a Plebanem*, Kraków 1995, s. 265.

⁹ Szerzej na temat Towarzystwa Kursów Naukowych: R. Terlecki, *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*, Kraków – Rzeszów 2000.

¹⁰ AIPN Kr 0032/952, t. 2, Teczka pracy TW „Ares”, Notatka ze słów TW, Nowy Sącz, 8 XII 1977 r., k. 85.

¹¹ Przebieg służby zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny*, Kraków 2007, s. 124–125.

Departamentu IV MSW w Warszawie z 30 maja 1977 r. Biel pisał: „zgodnie z sugestiami Departamentu IV – podjęliśmy działania – przy wykorzystaniu osobowych źródeł informacji – na rzecz spowodowania, by środowisko katolików świeckich odwołało B[ohdana] Cywińskiego ze stanowiska redaktora naczelnego »Znaku«”¹².

W grudniu 1977 r. „Tygodnik Powszechny” stał się obiektem szykan zarówno ze strony władz, jak i ataków w prasie paksowskiej z powodu poczynionych przez redakcję skrótów w zamieszczonym w piśmie przemówieniu, wygłoszonym przez Edwarda Gierka w czasie jego wizyty w Watykanie. Władze nie uwzględniły tego, że pełnego tekstu nie umieszczono jedynie ze względów technicznych¹³. Do redakcji napływały listy wyrażające oburzenie „wiernych czytelników”¹⁴. W rzeczywistości były one inspirowane przez bezpiekę, która starała się – pod pretekstem dokonanych w „Tygodniku” skrótów – poróżnić kard. Karola Wojtyłę zarówno z redakcją, jak też z prymasem Stefanem Wyszyńskim. „Listy protestacyjne” kierowane do metropolity krakowskiego były bardziej brutalne niż listy do „Tygodnika”. Wskazywano w nich m.in., że to kard. Wojtyła odpowiedzialny jest za dokonanie skrótów. W jednym z listów, którego autorami mieli być „anonimowi księża”, pisano nawet, że „pomysłem cenzury redakcyjnej posłużyła się redakcja celowo, a nawet na polecenie kardynała Karola Wojtyły, który w ten sposób chce wyrazić swoje niezadowolenie”. Sugerowano również, że metropolicie krakowskiemu zależy na umniejszeniu roli Prymasa¹⁵.

Działania przeciw tygodnikowi podjęła także komórka „D”, która przeprowadziła akcję dotkliwego pobicia asystenta kościelnego i redaktora działu religijnego pisma – ks. Andrzeja Bardeckiego. Prowadziła ją grupa operacyjna kpt. Grzegorza Piotrowskiego. Z zeznań i wyjaśnień składanych w czasie tzw. procesu toruńskiego można wnioskować, że ks. Bardeckiego spotkać miał los, który kilka lat później podzielił ks. Jerzy Popiełuszko¹⁶.

Metropolita krakowski papieżem

Niebagatelne znaczenie dla środowiska „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku” miał wybór blisko związanego z nim kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Jego współpraca z krakowskim środowiskiem zapoczątkowana została w marcu 1949 r., kiedy to przyszły papież zadebiutował na łamach „Tygodnika Powszechnego” artykułem o francuskim katolicyzmie i księżach robotnikach¹⁷. Gdy w 1953 r. „Tygodnik” dostał się na trzy lata w ręce PAX, Wojtyła regularnie udzielał redaktorom wparcia finansowego. Utrzymywał stałe kontakty ze środowiskiem, również gdy został metropolitą krakowskim. Zapraszał do siebie członków redakcji „Tygodnika” i „Znaku”, wsłuchiwał się w ich problemy i służył radą. Przybywał na organizowane rokrocznie przez obie redakcje wspólnie z krakowskim Klubem Inteligencji Katolickiej spotkania opłatkowe, a w okresie wielkanocnym na tzw. święcone.

Nic zatem dziwnego, że wybór kard. Karola Wojtyły na papieża przyjęty został w środowisku „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku” z wielkim entuzjazmem. Jerzy Turowicz, który

¹² AIPN Kr 039/107, Informacje dotyczące: 1. Ocen, 2. Komentarzy, 3. Aktualiiów za lata 1976–1980 [dalej IPN Kr 039/107], t. 1, Informacja, Kraków 30 V 1977 r., k. 72.

¹³ Szerzej zob. J. Żakowski, *op. cit.*, s. 91–93.

¹⁴ Stefan Kisielewski w swoich *Dziennikach* pisał: „Przyszło w tej sprawie kilkadziesiąt anonimów do redakcji, od niby to katolików, oburzonych, jak można »cenzurować« papieża”. S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1997, s. 930.

¹⁵ Cyt. za: J. Żakowski, *op. cit.*, s. 92–93.

¹⁶ Szerzej na temat pobicia ks. A. Bardeckiego zob. A. Bardecki, *Zawsze jest inaczej*, Kraków 1995, s. 145–151; J. Żakowski, *op. cit.*, s. 94–97.

¹⁷ Zob. „Tygodnik Powszechny”, 6 III 1949; por. J. Żakowski, *op. cit.*, s. 85–86.

przybył do Rzymu podczas konklawe nie tylko jako korespondent „Tygodnika”, ale także jako przyjaciel kard. Wojtyły, bacznie obserwował historyczne chwile, których był świadkiem, by potem zdać z nich relację w „Tygodniku”. Jednocześnie był oblegany przez zachodnie media, które poszukiwały informacji o nowym następcy św. Piotra.

Sytuację i nastroje panujące w krakowskim środowisku tygodnikowo-znakowskim, zarówno przed wyborem, jak i po wyborze Jana Pawła II stale obserwowała bezpieka. Wkrótce po konklawe, w „Informacji dot[yczącej] reakcji duchowieństwa i wiernych miasta Krakowa w związku z wyborem kard. K[arola] Wojtyły na papieża” z 17 października 1978 r. ppłk Józef Biel pisał: „Ze szczególnym zadowoleniem informacja o wyborze K[arola] Wojtyły została przyjęta wśród katolickich działaczy świeckich »Znak« w Krakowie. Redakcja »Tygodnika Powszechnego« zamierza 3 strony kolejnego numeru pisma poświęcić osobie nowego papieża, podejmując starania o jednorazowe zwiększenie nakładu do 60 tys. egzemplarzy (stały nakład 40 tys. egz.). Mówi się nadto o ewentualnym wydaniu specjalnym »TP«”¹⁸.

Początkowo krakowska cenzura nie zgodziła się na zwiększenie nakładu i objętości numeru „Tygodnika”. W końcu jednak zgodzono się „na powiększenie nakładu kolejnego numeru wydania „TP” o 15 tys. egzemplarzy”¹⁹.

Pierwszą stroną papieskiego numeru „Tygodnika” wydrukowano wyjątkowo w kolorze żółtym. Umieszczono na niej duże zdjęcie Papieża, jego życiorys i pierwsze słowa wypowiedziane w dniu wyboru do wiernych na pl. św. Piotra, początek relacji Turowicza i pierwsze zdania, niepozabawionej emocji, redakcyjnego komentarza²⁰.

W rezultacie wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża wzrosło znaczenie „Tygodnika Powszechnego” zarówno w kraju, jak i w Europie.

Schyłek PAX

Od momentu objęcia rządów przez ekipę Gierka, przywódca PAX – Bolesław Piasecki – wiązał z nią swoje nadzieje. Liczył na przekształcenie Stowarzyszenia w stronnictwo polityczne, a co za tym idzie, większy niż dotąd udział w polityce. Nadzieje te spełniły się tylko w niewielkim stopniu. Biorąc pod uwagę aspiracje Piaseckiego, za sukces należy uznać jego wejście do Rady Państwa w 1971 r. Jednak w kolejnych latach nie był w stanie wzmocnić swej politycznej pozycji, pezetpeerowski establishment uznawał go bowiem za osobę powiązaną z koteriami, które przegrały walkę o schedę po Gomułce.

Na początku lat siedemdziesiątych Piasecki musiał zmierzyć się też z zarysowującym się wówczas konfliktem wewnątrz PAX. Działacze paksowscy zaczęli uświadamiać sobie, że obiecywane przez Piaseckiego rychłe przekształcenie Stowarzyszenia w partię polityczną staje się nierealne i nie ukrywali swego niezadowolenia. Liczyli bowiem na intratne stanowiska rządowe. Głównym prowodyrem buntu przeciw Piaseckiemu był wiceprzewodniczący Jerzy Hagemajer, który chciał zaspokoić własne ambicje polityczne. Piasecki, chcąc zapobiec kolejnym rozłamom w PAX²¹ i jednocześnie nie dopuścić do obniżenia w nim własnej pozycji, postanowił

¹⁸ AIPN Kr 039/107, t. 2, Informacja dot[ycząca] reakcji duchowieństwa i wiernych miasta Krakowa w związku z wyborem kard. K. Wojtyły na papieża, Kraków, 17 X 1978 r., k. 221.

¹⁹ *Ibidem*, Informacja dot[ycząca] aktualnej sytuacji operacyjnej po wyborze papieża Jana Pawła II, Kraków 25 X 1978 r., k. 43.

²⁰ „Tygodnik Powszechny”, 22 X 1978; zob. też: J. Żakowski, *op. cit.*, s. 105.

²¹ Rozłamy w PAX miały miejsce w 1955 r. – tzw. „fronda” i w 1956 r. – tzw. „secesja”. Szerzej zob. A. Dudek, G. Pytel, Bolesław Piasecki. *Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, *passim*; H. Lisicka, *Pluralizm światopoglądowy w koncepcjach politycznych PAX*, ChSS, PZKS, Wrocław 1991, s. 26, 28.

pozbyć się rywala, dokonując w 1972 r. zmian w statucie organizacji i likwidując stanowisko wiceprzewodniczącego. Umocnił też swą pozycję, wydłużając kadencję władz naczelnych początkowo z trzech do czterech lat, a następnie w 1976 r. – do lat pięciu. Był to jednak tylko pozorny sukces. Istotną zmianą w statucie dokonaną w 1976 r. było bowiem to, że przewodniczący miał być wybierany nie jak dotychczas przez Walne Zgromadzenie, lecz przez zarząd. Miało to istotne znaczenie, gdyż wybór przewodniczącego i zarządu na Walnym Zgromadzeniu stawiał go na równi z zarządem, natomiast wybór przewodniczącego przez zarząd sprawiał, że był on przed nim odpowiedzialny. Ponadto Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie mogło być zwoływane nie, jak dotychczas, przez przewodniczącego w porozumieniu z zarządem lub 1/3 członków Stowarzyszenia, lecz przez zarząd lub na wniosek 1/3 członków PAX. Zmian tych dokonano zgodnie z dyrektywami PZPR, czego nie ukrywał rozgoryczony Piasecki, przemawiając na Walnym Zgromadzeniu w styczniu 1976 r.²²

Prymat działań kolegalnych nad wolą lidera miał nie tyle ukrócić polityczne zapędy Piaseckiego, ile stwarzać sprzyjające warunki do objęcia Stowarzyszenia dogłębną kontrolą. Władze komunistyczne nie do końca pewne co do tego, jak wobec wyzwań drugiej połowy lat siedemdziesiątych rozwinię się sytuacja w PAX, chciały przy pomocy tajnych służb czuwać nad jego „poprawnością polityczną”. Ich narzędziem mieli być kontrolujący się wzajemnie konfidenci bezpieczeństwa ulokowani w najwyższych władzach²³.

Paksowska opozycja

Piasecki nie popierał rodzącej się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych opozycji demokratycznej. Nie wyrzucał jednak z pracy w paksowskich przedsiębiorstwach osób, które angażowały się w działalność opozycyjną. Anka Kowalska, poetka i pisarka, chociaż wystąpiła ze Stowarzyszenia po Marcu 1968 r., to jednak nadal pracowała w Instytucie Wydawniczym PAX i nie została z niego usunięta również wówczas, gdy została członkiem KOR. W latach siedemdziesiątych PAX postępowało więc wobec opozycji podobnie jak wobec działaczy podziemia niepodległościowego, którym w czasach komunistycznego zniewolenia dawało zatrudnienie i możliwość publikowania swoich wspomnień.

W drugiej połowie tej dekady w Stowarzyszeniu PAX zaczęły się pojawiać tendencje reformatorskie, sprzeciwiające się dotychczasowej linii Piaseckiego. Do grupy młodych opozycjonistów skupionej wokół Centralnego Ośrodka Szkolenia Kadry weszli m.in. Jan Król – członek Prezydium PAX i przewodniczący COSK, przewodniczący Oddziałów Wojewódzkich:

²² A. Dudek, G. Pytel, *op. cit.*, s. 315–317.

²³ Na temat agentury w PAX szerzej zob. C. Kuta, *op. cit.*, *passim*. O agenturalnej działalności B. Piaseckiego czyt. też: P. Gontarczyk, *Zagadka agenta „Tatara”*, „Gazeta Polska” 2006, nr 30, s. 12–13; A. Friszke, A. Paczkowski, *„Chcę współpracować”. Bolesława Piaseckiego memoriały więzienne*, „Tygodnik Powszechny”, 5 IV 2007. O współpracy z aparatem bezpieczeństwa PRL Ryszarda Reiffa zob. AIPN BU od 00170/286/1 do 00170/286, t. 1–7, Teczki pracy agenta ps. „Bliźni”, „Jack”, „Demagog”; P. Gontarczyk, *Druga twarz kapitana „Jacka”*, „Gazeta Polska” 2006, nr 34, s. 22–23; *idem*, „Bliźni” – agent „Albinów”, „Gazeta Polska” 2006, nr 37, s. 14–15. O powiązaniach Dominika Horodyńskiego z bezpieczeństwem zob. AIPN BU 00169/91, Teczka robocza „PAN-ski”. Przykładem, do jakiego stopnia PAX był infiltrowany, jest „Informacja dotycząca układu sił operacyjnych w starym i przyszłym Zarządzie PAX” opracowana w związku z Walnym Zebraniem i wyborem nowego zarządu w czerwcu 1980 r. Pisano w niej: „Układ personalny w dotychczasowym składzie Zarządu Stowarzyszenia PAX oraz nasze siły operacyjne w rozbiciu na: centralę i terenowe ogniwa PAX: – Zarząd aktualnie liczy: 95 członków z tego z centrali 55 osób, reszta z terenu (40 osób). Siły operacyjne: Tajni współpracownicy: Centrala – 12, Teren – 4, Kontakty operacyjne: Centrala – 0, Teren – 6, Razem: 20 tajnych współpracowników i 6 kontaktów operacyjnych. Prezydium aktualnie liczy 15 członków w tym 8 TW”. Zob. AIPN BU 0639/21, t. 1, Informacja dotycząca układu sił operacyjnych w starym i przyszłym Zarządzie PAX, Warszawa, 6 VI 1980 r., k. 115.

z Leszna – Romuald Szeremietiew i Białej Podlaskiej – Zygmunt Maria Przetakiewicz (syn Zygmunta Przetakiewicza – bliskiego współpracownika Piaseckiego) oraz Wojciech Janicki – były redaktor paksowskiego tygodnika „Kierunki” i Andrzej Kostarczyk – redaktor „WTK”. Domagali się oni wprowadzenia w organizacji zasad demokratycznych, zmiany oblicza ideowego PAX, diametralnej zmiany w stosunkach z hierarchią Kościoła katolickiego, a także zerwania z serwilistyczną postawą wobec PZPR. Zbliżone poglądy wysuwali również działacze Stowarzyszenia średniego pokolenia, skupieni wokół Mikołaja Rostworowskiego i Zygmunta Lichniaka, z tym że ciążyli oni raczej w stronę kształtującej się opozycji demokratycznej. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że stanowisko reprezentowane przez centralne władze PAX nie zawsze pokrywało się z poglądami działaczy terenowych.

W ramach sprawy operacyjnego rozpracowania o krypt. „Burza”, wszczętej przez bezpiekę na początku 1977 r. wobec działaczy paksowskich przejawiających tendencje reformatorskie, Wydziały IV Komend Wojewódzkich MO otrzymały z Departamentu IV MSW zadanie objęcia kontrolą w ramach odrębnych spraw działaczy terenowych: Romualda Szeremietiewa (krypt. „Taktik”), Tadeusza Stańskiego z Siedlec (krypt. „Mecenas”), Tadeusza Swata z Płocka (krypt. „Krzyżak”), Grzegorza Potarzyńskiego z Torunia (krypt. „Orion”), Zygmunta Reykowskiego z Legnicy (krypt. „Willa”), Macieja Pstrąg-Bieleńskiego z Poznania (krypt. „Klepsydra”), Wojciecha Szczepanowskiego z Gorzowa (krypt. „Grom”), Zygmunta Manikowskiego z Warszawy (krypt. „Skaut”), Edwarda Kokowskiego z Kalisza (krypt. „Partner”), Wiesława Wysockiego z Łodzi (krypt. „Filolog”) oraz Tadeusza Jandziszaka z Wrocławia (krypt. „Odnowiciel”)²⁴. Grupa wymienionych działaczy terenowych na przełomie 1977 i 1978 r. podjęła działania zamierzające do zmian w dotychczasowej polityce PAX i utworzenia w ramach niego struktury, która w przyszłości miała przejąć władzę w Stowarzyszeniu, a następnie wspólnie z innymi ośrodkami opozycyjnymi utworzyć partię polityczną.

Aktywność grupy Szeremietiewa, która podjęła współpracę z ROPCio i dynamicznie się rozwijała, nie uszła uwadze bezpieki. Ponieważ celem Służby Bezpieczeństwa było „rozpracowanie i sparaliżowanie zamiarów grup odśrodkowych w PAX, zmierzających do przechwycenia i przekształcenia stowarzyszenia w organizację o charakterze opozycyjnym wobec władz”²⁵, dlatego wsparła ona Piaseckiego w działaniach zmierzających do wyeliminowania wewnętrznej opozycji w stowarzyszeniu.

Na posiedzeniu zarządu, które odbyło się 6 października 1978 r., zapadła decyzja o usunięciu Szeremietiewa z PAX. Oprócz niego wykluczono lub pozbawiono sprawowanych funkcji innych działaczy: Tadeusza Stańskiego, Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, Tadeusza Jandziszaka, Zygmunta Manikowskiego, Tadeusza Walentowicza, Wiesława Wysockiego, Andrzeja Białusa i Ryszarda Czabańskiego.

Szeremietiew, który był członkiem zarządu, nie otrzymał zaproszenia na posiedzenie, w trakcie którego ważyły się jego losy w Stowarzyszeniu. Mimo to przybył na nie, lecz nie został dopuszczony do głosu. Wcześniej jeszcze, w kwietniu 1978 r., władze Stowarzyszenia wezwały go do zmiany postawy i zastosowania się do głównych wytycznych PAX. Od Stańskiego zażądano rezygnacji ze stanowiska, lecz on odmówił, motywując to tym, że tylko zarząd, który go wybrał, może go odwołać. Interesujące jest, że decyzji Stańskiego i Szere-

²⁴ AIPN BU 0364/50, Sprawa grupowa dotycząca działaczy Stowarzyszenia PAX powiązanych z KOR, ROPCio, SKS, t. 1–5. Zob. też: G. Waligóra, *Romuald Szeremietiew – opozycjonista w PAX*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 2 (6), s. 329–339.

²⁵ Plan pracy Wydziału II Departamentu IV MSW na lata 1978–1979 [w:] *Plany pracy...*, s. 264.

mietewia o niepodporządkowaniu się postanowieniom władz paksowskich, nie poparli pozostali, skupieni wokół nich młodzi reformatorzy, którzy zebrali się 17 kwietnia w Poznaniu. Mało tego, przyjęli oni wniosek Reykowskiego o rozwiązaniu grupy i zaprzestaniu dalszych kontaktów²⁶.

Znając metody stosowane przez bezpiekę wobec PAX, nie można wykluczyć, że to ona wpłynęła na zmianę postaw niektórych reformatorów.

Część opozycjonistów, która opuściła w 1978 r. szeregi PAX, utworzyła wspólnie z Leszkiem Moczulskim Konfederację Polski Niepodległej.

Schyłek dekady – koniec epoki wodza

Powołanie metropolity krakowskiego na Stolicę Apostolską PAX przyjął z radością. Zdawano sobie jednak sprawę, że papież z Krakowa reprezentował odmienną wizję katolicyzmu niż lansowana przez przewodniczącego PAX wieloświatopoglądowość i że bliższe mu było środowisko „Tygodnika Powszechnego”. Mimo to PAX starał się wpisać w klimat podniosłych wydarzeń w październiku 1978 r. Zabiegał również o zaznaczenie swej obecności w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. Na przykład krakowski Oddział PAX w czasie wizyty papieża w Krakowie w 1979 r. brał udział w pracach organizacyjnych oraz, jak pisano w „Sprawozdaniu z działalności Wojewódzkiego Oddziału Stowarzyszenia PAX w Krakowie za 1979 rok”, starał się „poprzez działalność klubową, prasę PAX, kontakty ze społecznością katolicką współuczestniczyć w tworzeniu właściwego klimatu wokół tej wizyty, ukazując wynikające z niej perspektywy dla normalizacji stosunków kościelno-państwowych, pogłębienia jedności Narodu i umacniania ładu moralnego”²⁷.

Wraz ze śmiercią przywódcy Stowarzyszenia, która nastąpiła w nocy z 31 grudnia 1978 na 1 stycznia 1979 r., zakończył się ważny etap nie tylko w dziejach tej grupy katolików. Następca Piaseckiego – Ryszard Reiff – próbował zmienić nieco oblicze Stowarzyszenia, popierając rodzącą się na początku lat osiemdziesiątych „Solidarność”. Na posiedzeniu Rady Państwa, które odbyło się 13 grudnia 1981 r., jako jedyny z jej członków sprzeciwił się zatwierdzeniu uchwały o wprowadzeniu stanu wojennego i dekretu o stanie wojennym, za co został przez starych działaczy, wspieranych przez bezpiekę, odwołany ze stanowiska przewodniczącego PAX. W ciągu kolejnej dekady Służba Bezpieczeństwa czuwała nad tym, by nie dopuścić do odrodzenia się linii PAX z czasów Reiffa. Tajni współpracownicy ulokowani w Stowarzyszeniu, zgodnie z wytycznymi swych mocodawców z bezpieki, wybrali na przewodniczącego, popieranego przez władze – Zenona Komendera, który stał na czele PAX do września 1989 r.²⁸

Lata siedemdziesiąte stanowiły dla dwóch, jakże różnych środowisk katolików świeckich ważny etap w ich działalności. Słabła rola PAX, wzrastało natomiast znaczenie „Tygodnika Powszechnego”, zwłaszcza od drugiej połowy dekady, kiedy wspierał on działania rodzącej się wówczas opozycji. Jej powstanie w 1976 r. nie tylko zburzyło dotychczasowy układ sił w PRL, lecz także znacząco zmieniło sytuację grupy krakowskiej. Postawa Stommy w czasie głosowania nad poprawkami do konstytucji, określona przez Zbigniewa Romaszewskiego jako „spóźniony owoc wydany przez ziarno zasiane jeszcze w 1956 r.”, była dla „Tygodnika”

²⁶ G. Waligóra, *op. cit.*, s. 335–337.

²⁷ Archiwum Zakładowe Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, sygn. SO II 5010, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Oddziału Stowarzyszenia PAX w Krakowie za 1979 r.

²⁸ Szerzej na temat działań bezpieki i jej wpływu na wybór władz naczelnych PAX w latach osiemdziesiątych zob. C. Kuta, *op. cit.*, s. 281–282.

niczym przebudzenie, po którym coraz odważniej występowano wobec władzy²⁹. Grupa krakowska, wzmocniona wydarzeniami końca dziesięciolecia, zyskiwała coraz większy autorytet nie tylko wśród katolików.

Również w PAX pojawiły się oznaki politycznego przebudzenia. Działacze terenowi, którym ciążyła służalczość i dyspozycyjność stowarzyszenia wobec reżimu, po 1976 r. zaczęli zdecydowanie domagać się zmiany dotychczasowej polityki. Nie zamierzali kolaborować z reżimem, tak jak to miało miejsce w przypadku grup, które oderwały się od PAX w połowie lat pięćdziesiątych i utworzyły podporządkowane komunistom Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, lecz chcieli przekształcić PAX w organizację opozycyjną wobec reżimu. Bolesław Piasecki, który przez cały okres powojenny wiernie służył władzom komunistycznym, w epoce gierkowskiej musiał pożegnać się ze swymi marzeniami o współzrządzeniu. Udało mu się jednak utrzymać przywództwo w PAX i realizować wytyczoną przez siebie linię polityczną, umiejętnie likwidując wszelkie dążenia do jej zmiany.

²⁹ Cyt. za: A. Brzeziecki, *op. cit.*

Sprostowanie

W „Biuletynie IPN” nr 1–2 (108–109) 2010 w zakończeniu artykułu Cecylii Kuty *Paksowiec z Podhala* na str. 175 z powodu błędu redakcyjnego znalazło się zdanie: „Opisana historia jest isticie kafkowska – bezpieka przez lata nękała niewinnego człowieka, uruchomiono przeciw niemu potężną machinę operacyjną, a nawet nie wiadomo, kto tak naprawdę na niego doniósł i dlaczego”. Zdanie to powinno być zakończeniem tekstu Moniki Komanieckiej *Inwigilacja Krzysztofa W.* i znaleźć się jako ostatnie na str. 79. Czytelników i Autorki przepraszamy.

Redakcja

